Nr. 170. — Rok 5. Dziś 6 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,9 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota dnia 25-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Najaktualniejsze zagadnienia i potrzeby Pomorza

Sprawa zabezpieczenia spokoju oraz podniesienia poziomu gospodarczego.

GRANICA.

Okrojenie Pomorza. — Gdańsk. — Mniejszość niemiecka. — Reforma straży pogranicznej.

Nawiązując do wczorajszych na miejscu tem wypowiedzianych uwag wstępnych (patrz artykuł „Nowy dowód", „Głos Pom." nr. 169), pragniemy przejść do szczegółowego rozpatrzenia najważniejszych potrzeb Pomorza, od których zrealizowania zależy utrwalenie spokoju wewnętrznego naszej dzielnicy i jej rozkwit gospodarczy, co łączy się ściśle ze spokojem oraz odrodzeniem ekonomicznem całej Polski.

Ludność pomorska jest patrjotyczna i praktyczna. Spełnienie jej aspiracyj narodowych, powrót do gospodarczego współżycia z wnętrzem Polski napełnia ją uczuciem głębokiego zadowolenia i uzasadnioną nadzieją na coraz lepszą dolę. To też możnaby było spokojnie patrzeć w bliższą i dalszą przyszłość — gdyby nie wpływy, zabiegi, intrygi z poza kordonu.

Pomorze nie wróciło w całości do swobody, do Macierzy. Wykrojone zeń zostały znaczne obszary na wschodzie, zachodzie i północy, które bądź bezpośrednio pozostały w szponach pruskiego zaborcy bądź zawisły pomiędzy niebem a ziemią w postaci wolnego miasta gdańskiego, co ani w stanowczy sposób Prusom odebrane, ani też konsekwentnie Polsce oddane nie zostało.

Ten błąd Traktatu Wersalskiego, co tylko połowicznie uwzględnił nasze skromne (niestety zbyt skromne) żądania, ta parodja plebiscytu na Warmji i Mazurach, co w potwornych warunkach dał rezultat od przedwojennej statystyki pruskiej dla nas ujemniejszy — mści się na nas na przyjaciołach naszych a nawet na wrogach naszych w sposób fatalny.

Oczywiście pokrzywdzenie Polski w łączności z naiwnem głaskaniem krzyżackiego gada wywołuje wciąż nieporozumienia zarówno na szerokiej arenie międzynarodowej, jak i w stosunkach polsko-niemieckich, polsko-gdańskich i wreszcie wewnętrznych w całej dzielnicy b. zaboru pruskiego wogóle a w naszej ziemi pomorskiej w szczególności.

Łaskawie przez zwycięską koalicję potraktowane Prusy widzą w jej ustępliwości nie dobrą wolę, lecz słabość, brak orjentacji i to krzepi ich w dążności „odwetu" czyli w zamiarach wznowienia zamachu na wolność Europy, do którego wstępem jest owa rewizja granic, chęć ponownego zaboru wyzwolonych ziem polskich, bez których opanowania nie pokusiliby się na powtórną z Zachodem rozprawę. — Gdańszczanie zdezorjentowani z powodu niedostatecznego zespolenia ich z Polską, otumanieni przez zaciekłą propagandę i steroryzowani przez bojówki pruskie zamiast być łącznikiem pomiędzy Polską a światem, stali się przeciw niej barykadą na tej drodze, stali się klinem rozdzierającym nasz front północny. — Mniejszość niemiecka na Pomorzu straszona, agitowana jest przez agentów z Berlina i w obawie zemsty jego w razie nowej zawieruchy a także w nadziei na wszystko przebaczającą Polskę... nie stała się podporą Państwa, jaką nie wątpliwie, wszak są to ludzie rozsądni i praktyczni, byłaby w warunkach normalnych t. j. wyraźnego tryumfu sprawy polskiej, mocniejszej dłoni, konsekwentniejszego postępowania Rządu naszego

*

Nie chcemy się powtarzać. Więc jeno w krótkich słowach podkreślamy potrzebę bezwzględnego **wytrzebienia** myszkującej po Pomorzu a szczególnie w pogranicznych powiatach kaszubskich, **pruskiej propagandy** antypolskiej, co mniej świadomych do rządów polskich zniechęca, powrotem „dawnych panów", ich zemstą straszy, naszych obywateli niemieckiego języka do współdziałania z knechtami berlińskiemi zachęca.

Należy podwoić czujność nad różnymi kramarzami, co się śród ludu naszego kręcą a przedewszystkiem podwoić a lepiej potroić trzeba naszą **straż pograniczną, podporządkować ją jednej władzy i niekrepować** jej funkcji **przepisami**, które noszą pozory demokratyczne, a są **niecelowe.**

Liczba straży pogranicznej jest zbyt szczupła, wobec czego nie jest w stanie zauważyć przechodzących kontrabandzistów, agitatorów i zamachowców. Powiększenie jej obarczyłoby wprawdzie nasz budżet, ale ten wzgląd nie może być miarodajny, bo trza wziąć pod uwagę, iż straty, jakie z powodu szerokiej kontrabandy Skarb nasz ponosi są stokroć większe. Wydatek na powiększenie straży, na wybudowanie dla niej mieszkań zwróciłby się dziesięciokrotnie przez **zatamowanie szmuglu.**

Podkreślamy konieczność **budowy mieszkań,** bo rozkwaterowywanie strażników śród pogranicznych mieszkańców stwarza między jednymi a drugimi niepożądaną intymność, zależność, która nie oddaje dobrych usług obowiązkowości.

Dotychczasowy podział strzeżenia granicy przez strażników celnych poddanej ministerstwu skarbu oraz policji zależnej od min. spr. wewnętrznych nie wytrzymuje zgoła żadnej krytyki. Bezpieczeństwo granicy, sprawność jej straży wymaga, aby tu jeden działał gospodarz, aby **ten, kto ponosi odpowiedzialność, posiadał też całą władzę w swych rękach.**

Podczas kiedy po drugiej stronie kordonu „landjaeger" pruski posiada broń dla użytku w razie oporu lub próby ucieczki przestępcy, u nas dano strażnikowi **karabin dla parady.** Używać go przeciwko szmuglerom czy zamachowcom zabraniają... względy demokratyczne. Z tego rodzaju praktykami rzekomo demokratycznemi, które żywo **przypominają Kiereńszczyznę,** czasby już skończyć.

Traktowanie przez rękawiczki przestępców, śród których mogą być zdrajcy i mordercy, **podrywa autorytet naszej władzy, czyni jej działalność bezpłodną i demoralizuje ludność** po obydwu stronach granicy. Oczywista strażnik nasz musi być kulturalniejszy w swem urzędowaniu od straży pruskiej lub rosyjskiej, ale w stosunku do osób przekraczających granicę **trzeba mu dać prawo użycia broni** w razie jeżeli słowny nakaz nie poskutkuje. Tego domaga się interes materjalny i moralny państwa, powaga jego funkcjonarjuszów.

*

Spodziewamy się, iż p. minister Raczkiewicz podczas pobytu swego na Pomorzu o słuszności powyższego przekona się z raportów urzędowych oraz z dyskusji z przedstawicielami społeczeństwa.

SPRAWA INWESTYCYJ.

Powstrzymajmy emigrację. — Drogi wodne. — Wybrzeże. — Przemysł. — Koleje. — Polityka wobec Gdańska.

Jeżeli powszechnie za największe zło Polski uważać trzeba emigrację, to tem fatalniejsze są jej skutki dla Pomorza. Wychodźtwo nietylko pomniejsza liczbę obywateli państwa, liczbę, która wogóle jest probierzem każdego państwa potęgi; nietylko pomniejsza żywioł **polski, który jest podstawą bezpieczeństwa,** jedności i praworządności Rzeczypospolitej — ale zabiera nam **najmłodszy, najzdrowszy, największą żywotność i inicjatywę** przedstawiający **materjał ludzki, zabiera nam,** obrazowo mówiąc, krew żywiącą z żył.

Klęska ta daje się we znaki całej Polsce i naczelnem zadaniem Rządu i Społeczeństwa winno być zatrzymanie robotników w kraju, przez jego uprzemysłowienie. **Przedewszystkiem** uczynić to należy i można **na Pomorzu** zarówno z tego względu, że wzmocnienie żywiołu polskiego jest tu potrzebniejsze niż gdzieindziej oraz z uwagi na to, że wszelkie tu na przemysł i komunikacje **inwestycje wróżą rentowność** niewątpliwą i **nieodzowne są dla ugruntowania dostępu do morza, ściślejszego związania dzielnicy z centrem kraju i wykazania bezpodstawności pretensyj niemieckich.**

*

Na pierwszy plan tych inwestycyj wysuwają się **drogi wodne.** Łącząca nas z innemi dzielnicami **Wisła winna być troskliwie bagrowana.** aby z jej linji mogła żegluga korzystać w większym niż dotąd rozmiarze i bez narażania się na ławice piasku. Wydatek w tym celu nie byłby wogóle wielki a w stosunku do korzyści (10-krotnie tańszy przewóz wodą niż koleją) zgoła znikomy.

Z ożywieniem ruchu towarowego na **Wiśle** wiąże się potrzeba połączenia jej przez **Gopło z Wartą.** Odpowiedni **kanał** — łatwy do przeprowadzania i eksploatowania ze względu na płaski teren i obfitość wód — skierowałby na Pomorze wielką część naszego eksportu i importu, który obecnie posługuje się niemieckim Szczecinem. Gospodarcze i polityczne **korzyści dla Polski z pominięcia Szczecina byłoby ogromne.** — Doniosłość ich o ile wiemy ocenił p. wojewoda Wachowiak, który projektowi kanału użycza swego poparcia, co niewątpliwie wyda dodatnie skutki.

Chodzi jednak o możliwie śpieszną realizację przedsięwzięcia i rząd centralny winien do niego tembardziej przyłożyć rękę, że pomyślne przeprowadzedzenie tej drogi byłoby **zachętą dla kapitału zagranicznego** do finansowania rzeczy większych. Do nich należy: kanał węglowy (Śląsk—Pomorze), kanał: Warta—Prypeć, i Wisła—Dniestr (do Rumunji). Przez budowę tych dróg wodnych **wewnętrzna konsolidacja kraju,** międzynarodowe pod względem gospodarczem znaczenie Polski wzrosłoby kapitalnie.

*

Zrozumienie doniosłości znaczenia morza i jego wybrzeża czyni w Polsce postępy. Ale o ile w zasadzie widzimy w tem zainteresowaniu postęp pocieszający o tyle w szczegółach jest tu jeszcze wiele do życznia.

Nieporozumieniem przykrem i szkodliwem jest takie stawianie kwestji, jak: Gdynia lub Gdańsk. Powinno być: i Gdynia i Gdańsk, tak ze względów politycznych jak i gospodarczych, tembardziej, że oba porty dla wzmagających się potrzeb naszych jeszcze nie wystarczą.

Tu znowu z uznaniem podkreślić należy, iż województwo nasze, z p. dr. Wachowiakiem na czele budową portu gdyńskiego gorąco się interesuje i sprawie tej dobre przynosi usługi. Nieodzowne jest jednak wszystkich władz i naszych sfer przemysłowo - handlowych usilne sprawy poparcie, aby Gdynia na poważny port szybko wyrosnąć i flaga polska na morzach stale powiewać mogła.

Wogóle na wybrzeżu naszem jeszcze **dużo szerszej** i intensywniejszej potrzeba pracy. Wobec **krótkości jego** linji trza wyzyskać tak sprawnie jego każdy **skrawek,** aby jasnem się stało, że Polska na dłuższy brzeg **morski** bardziej niż zaborczy sąsiad zasługuje. **W ten sposób umocnimy to, co już nam zwrócono i to, co się nam jeszcze należy.**

Na Pierwszej Wystawie Pomorskiej **uwidoczniły się** i postępy i braki przemysłu naszego. Pomyślny **rozwój** dawnych a powstawanie i rentowanie się **nowych placówek** fabrycznych dowodzi, że przy większym **nakładzie** sił i środków możemy pomyślnie wszelkie **luki zapełnić,** import obcy w dalszym ciągu **powstrzymać i rozszerzyć** eksport.

Sprawa stoi najlepiej w **Grudziądzu, gdzie skoncentrowało się handlowo - przemysłowe życie Pomorza.** Natomiast przemysł morski jest jeszcze słaby. Należy ożywić nasze rybołówstwo, **rozszerzyć teren połowu, rozwinąć fabrykacje konserw itd.**

Niewykorzystana prawie wcale przez zaborców siła wodna z nadmorskiej wyżyny kaszubskiej, dałaby się użyć na cele przemysłowe z tem większem skutkiem, że mamy tu do czynienia z wielkim spadkiem (paręset metrów na dystansie zaledwie paru mil).

Koleje podobnie jak i drogi bite były podczas okupacji podporządkowane względom politycznym i strategicznym. Interesy gospodarcze kraju były tu często pomijane a nawet celowo bojkotowane, bo zaborca nie chciał wzrostu dobrobytu ludności rdzennej (polskiej), obawiając się, że z tem wzrośnie także jej uświadomienie narodowe.

Sytuacja skomplikowała się jeszcze przez powstanie wolnego miasta gdańskiego, pozbawiając nas swobodnej komunkacji kolejowej z wybrzeżem. Budowa linji Bydgoszcz — Gdynia usunie największe zło. Potrzeba jednak szybszego przeprowadzenia koleji od Wejherowa do wnętrza Kaszub, oraz połączenia centrum Pomorza z ziemią Dobrzyńską w kierunku Płocka i Warszawy.

Stosunki polsko-gdańskie są nietylko z obcej ale i z naszej winy zbytnio skomplikowane. Nie należy tu zbyt wiele przekazywać ministerstwu spraw zagranicznych, bo Gdańsk zagranicą nie jest i stanowić musi naszą sprawę wewnętrzną. **Błędem naszym jest tajemnicze przez ministerstwo koleji popieranie przemysłu gdańskiego (stocznia gdańska) z wielką krzywdą wytwórców i robotników polskich.** Konsekwencją takiej polityki jest hamowanie polskiego przemysłu, **paczenie charakteru Gdańska,** co jeno portowem miastem być winien i **tuczenie** polską krwawicą **hydry pruskiego odwetu. Gdańsk musi odczuć mocną rękę polską, która winna go ująć krótko, na każdy jego wybryk odpowiedzieć ojcowskiemi... represjami, bo to jedyna droga do nalania oliwy do głów wyjałowionych w przytępiającej inteligencję szkole pruskiej.**

*

Nie wszystkie powyższe sprawy dotyczą bezporednio zakresu ministerstwa naszych spraw wewnętrznych ale jednak każda choćby pośrednio zahacza o tak pierwszorzędne dlań zagadnienia, jak ochrona spokoju w naszej dzielnicy, jak dostarczenie pracy i chleba warstwom robotniczym, z których dobrobyt zrodzi najlepszych obywateli i jak powstrzymanie fali wychodźtwa, które winno pozostać w kraju, aby szeregi obrońców Ojczyzny i pracowników jej gospodarczej potęgi nie przerzedzały się lecz rosły i krzepły.

S. M.

Klęska Abd-El-Krima na froncie.

Kabylowie przygotowują się do nowych napadów. — Warunki pokojowe Abd-El-Krima.

Paryż, 23. 7. (AW.) „Havas" donosi z Fezu, że kabylowie cofnęli się w kierunku północnym, a głównie na północ od rzeki Uerga. Artylerja francuska wypędziła ich na prawy brzeg tej rzeki w okolicę Ain-Aicha. Abd-El-Krim po ostatnich klęskach na froncie kieruje obecnie wszystkimi ruchami wojsk osobiście. Kabylowie przygotowują się do nowych napadów, które pragną ukryć za pomocą niepewnych ruchów w różnych kierunkach. Francuzi znając taktykę i zamiary przeciwnika, przygotowują się do odparcia nowych ataków. Naogół położenie jest dla Francji pomyślne.

Madryt, 23. 7. (AW.) Primo de Rivera udaje się ponownie do Maroka, gdzie odbędzie konferencję z marszałkiem Petain.

Londyn, 23. 7. (Pat.) „Westminster Gazette" podaje, że Abd el Krim miał zaproponować następujące warunki pokojowe: 1. Abd el Krim otrzymałby tytuł emira Riffu, którego statut byłby uznany przez Ligę Narodów, 2. Abd el Krim uznałby suwerenność sultana nad Marokiem, 3. południowa granica biegłaby wzdłuż rzeki Uorghi, 4. Hiszpanja zatrzymałaby swe pozycje w Ceucie i Melilli, 5. Abd el Krim zachowałby swoją armję, której stan liczebny byłby określony traktatami.

Chińczycy zamordowali majora armji amerykańskiej

Nota japońska do rządu chińskiego.

Londyn, 23. 7. (Pat.) Według wiadomości z Pekinu banda uzbrojonych chińczyków zamordowała majora armji amerykańskiej Palmera, który organizował w północnej Mandżurji akcję niesienia pomocy uchodźcom w okolicach dotkniętych głodem. Inny znów Amerykanin dr. Howard działając z ramienia instytutu Rockefellera w Pekinie uprowadzony został wraz z kilku uchodźcami przez bandę zbrojną. Niektórym porwanym udało się zbiedz.

Moskwa, 23. 7. (Pat.) Jak donoszą z Pekinu Japonja przesłała Chinom notę w której w sposób przyjazny radzi przywrócić porządek w kraju, przestrzegać traktatów pokojowych i bronić cudzoziemców. Nota pozatem podkreśla, że żądania Chin, co do rewizji traktatów są niewykonalne.

Delegacje nowojorskiej kolonji polskiej u min. Skrzyńskiego.

Nowy Jork, 23. 7. (Pat.) Min. Skrzyński przyjął dziś delegacje kolonji polskiej oraz tutejszych towarzystw polskich. P. Błażewicz dyr. tut. Dziennika Polskiego wygłosił przemówienie powitalne. Wodpowiedzi swej min. Skrzyński podkreślił uczucie miłości, jakiem Polska obdarza swoch synów, zamieszkałych za oceanem, nakreślił rozwój stosunków politycznych w Polsce w ostatnich latach, wskazał jak wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partje polityczne w Polsce zrezygnowały z bezpośrednich korzyści partyjnych i poparły rząd w jego dążeniu do uzdrowienia finansów. Przemówienie swoje zakończył min. wezwaniem Polaków amerykańskich do zachowania jedności duchowej z macierzą.

Zadowolenie żydów amerykańskich z powodu układu polskiego z żydami.

Nowy Jork, 23. 7. (Pat.) Delegacja żydowskiego kongresu amerykańskiego przedstawiła min. Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religji mojżeszowej adres, oraz złożyła ministr. życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu zawartego między rządem a przedstawicielami Żydów polskich, układu, który ma na celu ochronę pełni praw obywateli żydów w Polsce.

P. Minister podziękował przedstawicielom Żydów amerykańskich za ich krok, oraz wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

Nota niemiecka jest mało zadawalniająca.

Niemcom chodzi o rewizję warunków pokojowych.

Paryż, 23. 7. (Pat.) Prasa omawia w dalszym ciągu sprawę paktu gwarancyjnego. „La Victoire" uważa że pakt gwarancyjny taki, jakim go pojmuje Anglja doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski. „L'Homme Libre" uważa, że teren porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami mógłby się łatwo znaleść gdyby rząd Rzeszy nie starał się zatruwać narad kwestjami czysto politycznemi. Dziennik zwraca uwagę na usiłowania Niemiec zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.

„Temps" pisze: oświadczenie, jakie wygłosił wczoraj Stresemann jest równie mało zadawalniające jak nota niemiecka, gdyż niemiecki minister spraw zagranicznych głosi, iż Niemcy przystępują do ofenzywy pokojowej w wielkim stylu. Niema wątpliwości, że chodzi tu jedynie o ofenzywę mającą na celu rewizję warunków pokojowych, stworzonych przez traktat wersalski i dlatego — jak pisze dziennik — nacjonalista Westarp, który zwalczał gwałtownie Stresemanna jeszcze przed kilku dniami, dzisiaj aprobuje jego odpowiedź. Jeszcze nie został podpisany pakt, mający gwarantować terytorjalny stan posiadania na zachodzie, gdy już Reichstag domaga się oddania Niemcom w drodze bezpośrednich układów terytorjów, które Rzesza swego czasu zagarnęła i później musiała zwrócić.

Protest przeciwko naruszaniu granicy polskiej.

Warszawa, 23. 7. (Pat.) Dnia 22 lipca br. poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Kętrzyński odwiedził członka kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych Aralowa i wyrazil mu protest przeciwko naruszeniu granicy polskiej w dniu 20 lipca na odcinku Dederkały Duże przez pograniczny oddział sowiecki oraz zażądał oddania sprawy do rozpatrzenia mieszanej komisji parytetycznej

Narada ambasadora polskiego z Briandem w sprawie noty niemieckiej.

Paryż, 23. 7. (Pat.) „Journal" donosi, że na życzenia min. Skrzyńskiego ambasador polski Chłapowski odbył wczoraj z Briandem naradę w sprawie noty niemieckiej. Wrażenie jakie — zdaniem dziennika — miał odnieść ambasador ze spotkania się z premjerem francuskim było to, że Francja przyjmie pakt bezpieczeństwa tylko w tym wypadku, jeżeli warunki francuskie zostaną uznane.

Paryż, 23. 7. (AW.) Zarzuty Brianda w stosunku do noty niemieckiej, dotyczą następujących punktów: 1. okupacji Nadrenji, 2. interpretacja niemiecka umów arbitrażowych, 3. sankcje na wypadek przekroczeń przeciw klauzulom o rozbrojeniu, 4. sankcje na wypadek niewypełnienia zobowiązań reparacyjnych, 5. gwarancja umów arbitrażowych na Wschodzie, 6. przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Kryzys w senacie gdańskim trwa.

Gdańsk, 23. 7. (AW.) Prezes gdańskiej Izby Handlowej Klawitter zwołał kupców gdańskich na wiec agitacyjny przeciw udziałowi socjalistów w ewentualnym przyszłym rządzie gdańskim.

Sprawa tego rządu komplikuje się wskutek niewyraźnego stanowiska liberałów, a jeszcze bardziej wskutek niezdecydowania centrum w sprawie zgody na udział socjalistów w rządzie. Prawica liberalna wypowiada się coraz wyraźniej przeciw sojuszowi stronnictw mieszczańskich z socjalistami.

Sejm niemiecki aprobował politykę rządu.

Dyskusja nad polityką zagraniczną Niemiec. — Co mówi kanclerz Luther o pakcie gwarancyjnym.

Berlin, 23. 7. (PAT). W dalszym ciągu dyskusji w parlamencie nad polityką zagraniczną Rzeszy dr. Haas z Badenu demokrata, zwracając się przeciwko nacjonalistom, którzy zarzucają nocie, że nie zaprotestowała przeciwko oskarżeniu Niemiec o wywołanie wojny, zarzucił im brak zmysłu politycznego. Liga Narodów była dotąd narzędziem w rękach państw zwycięskich. Jako członek Ligi Narodów Niemcy mogą przyczynić się do tego, że Liga stanie się inną, w każdym razie Liga Narodów nie powinna być narzędziem Zachodu przeciwko Wschodowi. Słabość Niemiec zmusza je do nawiązania zarówno od Wschodu ja i Zachodu stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu.

Pos. dr. Brendt (zw. gospodarczy) wyraził poparcie polityce gabinetu Lutra i domagał się jednak w przyszłości wysłuchania parlamentu przed powzięciem postanowień politycznych.

Pos. Leicht (bawarska partja ludowa) oświadczył, że dopiero po ewakuacji Kolonji Niemcy mogą pójść do Genewy. Hr. Reventloff (wszechniem.) zwrócił się przeciwko paktowi i przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Przemówienie swe zakończył mówca słowami: Nie jestem zwolennikiem idei porozumienia z Rosją. Niemcy zachować muszą wolną rękę.

Następnie zabrał głos kanclerz dr. Luther, który oświadczył między innemi co następuje: pakt gwarancyjny jest dla Niemiec możliwy jedynie na podstawie równouprawnienia. Chodzi nam o rzeczywiste równouprawnienie, a nietylko o formalne. Na podstawie art. 16 statutu Ligi Narodów, Niemcy mają prawo domagać się pewnego odrębnego traktowania ich. Niemcy są bezbronne i muszą wobec tego otrzymać zapewnienie, że nie będą terenem przemarszu.

Następnie przemawiali komunista dr. Rosenberg i wszechniemiec von Graefe, poczem przystąpiono do głosowania nad wniesionem przez partje rządowe votum zaufania dla rządu. Parlament aprobował politykę gabinetu 265 głosami przeciwko 158, 13 posłów wstrzymało się od głosowania.

Rekonwalescentka Bułgarja

Jak zapewniają koła rządowe, w kraju panuje zupełny spokój, mimo że zagranicą krążą wciąż niepokojące wieści o tutejszych stosunkach. Bandy są prawie już rozproszone, ruch komunistyczny bardzo osłabł, a rząd pracuje nad gospodarczą i społeczną sanacją.

Pogłoski o masowych egzekucjach — zapewniają dalej koła rządowe — nie odpowiadają prawdzie. W stosunku do wielkości ruchu rewolucyjnego liczba skazanych jest mała. Naogół 101 oskarżonych zostało oddanych sądowi. Przeprowadzono z tego 73 procesy i wydano 56 wyroków śmierci, o których wykonaniu zadecydują rybunał kasacyjny i król. Dotąd stracono 4 sprawców zamachu w katedrze.

Cenzura prasy została zniesiona. Oskarżeni, którzy okazali się niewinni, wypuszczeni zostali z więzień. Znajduje się między nimi b. minister rolnictwa Radołow.

Rozłam kompletny w partji agrarnej, stworzonej, przez Stambolińskiego, wzmacnia sytuację rządu i popierających go grup. W stronnictwie agrarnem występują i ścierają się między sobą trzy kierunki. — Odnowiciele, pod przywództwem Dragijewa, który już w roku 1920 za rządów Stambolińskiego, poróżnił się z nim i przystąpił do reorganizacji partji w swoim duchu. Zwołał w tym celu wtedy kongres do starej Zagory i zorganizował komitet. Grupa ta odrzuca propagowany przez Stambolińskiego bolszewizm agrarny.

Na przeciwnem skrzydle stoi grupa skrajnych agrarjuszy, którzy prowadzą dalej politykę Stambolińskiego i Daskałowa, pozostają w związku z komunistami i tworzą wspólny front agrarno-bolszewicki. Oni to są inicjatorami spisków, zamachów i rozruchów. Grupa ta pozostaje w ścisłym związku z „komitetem zagranicznym bułgarskich unji agrarnej" w Belgradzie i Pradze, którego kierownikami są Obow, Atanazow i Kosta Todorow. Komitet ten to sztab generalny ruchu przewrotowego, który emigrantów bułgarskich zatrzymuje zagranicą mimo uchwalonej przez sobranie amnestji.

Między temi dwoma grupami waha się grupa środkowa pod przywództwem b. ministrów Turlakowa, Janewa i Tomowa, która w zasadzie pochwala politykę Dragijewa, lecz niema odwagi zerwać z radykałami i utrzymuje z nimi ścisłe stosunki.

Krwawy zamach na katedrę wstrząsnął umysłami zwolenników partji agrarnej. Skrzydło legalne umiarkowane, wzmocniło się, a spiskowcy niezdecydowani stracili wielu zwolenników. Jest rzeczą znamienną, że grupa środkowa zaproponowała Dragijewowi połączenie się z jego obozem. Dragijew jednak odmówił ze względu na niejasne stanowisko centrum agrarnego.

10-go lipca podpisana została w Pirocie między Bułgarją i Jugosławją konwencja w sprawie kolei, ruchu granicznego, zarządzeń celnych i policyjnych. Umowa wykazała chęć zbliżenia się ze strony obu państw, co prasa bułgarska z wielką radością podkreśliła, wyrażając życzenie, by ten sam duch porozumienia przyczynił się do zgody w innych ważniejszych sprawach.

Dowodem spokojności narodu bułgarskiego jest stanowisko jego mniejszości zagranicznej. Mniejszość bułgarska w Rumunji, wraz z innymi mniejszościami narodowymi, zwróciła się z memorjałem do rządu rumuńskiego, w którym występuje przeciw zaprojektowanej ustawie o szkołach dla mniejszości. Według tej ustawy założenie szkoły mniejszości byłoby dozwolone pod warunkiem, że zebrany jest fundusz zabezpieczający jej byt na dwa lata. Ustawa zakazuje dalej tworzenia seminarjów nauczycielskich przez mniejszości, jedynie szkoły z państwowym programem szkolnym mają mieć prawo publiczności.

Mniejszości w Rumunji — a między nimi bułgarska — żądają: 1) równouprawnienia szkół mniejszości z państwowymi, 2) pomocy ze strony państwa dla szkół mniejszości, 3) nauki języka rumuńskiego jedynie jako przedmiotu szkolnego, innych przedmiotów miałoby się uczyć w języku ojczystym, 4) otworzenia własnych seminarjów nauczycielskich, 5) nauczyciele z praktyką powyżej lat 20 nie mają być poddani egzaminom z języka, historji i konstytucji rumuńskiej. — Żądania — jak widzimy — bardzo daleko idące.

Mimo ciężkiego niedawnego przesilenia sobranie dokonało wiele w dziedzinie poprawy losu chłopa bułgarskiego. Chłop bułgarski uprawia rolę w sposób dotąd bardzo prymitywny. Ze względu na to parlament przeznaczył 20 miljonów lewów, na bezpłatne rozdanie tanich nowoczesnych pługów między ludność wiejską. Liczą, że krok ten wzmoże produkcję rolną o 30 do 40 proc. Przy szkołach ludowych utworzono obowiązkowe gospodarcze kursy dokształcające. Uchwalono ustawę o zabezpieczeniu bydła i zasiewów, ustawę lasową, o bezpłatnej pomocy weterynarjnej i inne.

Bułgarja pracuje, a koła rządowe — jak widzimy, sa dobrej myśli.

Pan minister Raczkiewicz na Pomorzu.

Program trzydniowego pobytu w województwie naszem.

Minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz przybywa w sobotę rano z Warszawy na Pomorze, celem trzydniowego objazdu województwa. Po powitaniu na dworcu w Toruniu przez p. wojewodę w otoczeniu wyższych urzędników województwa odbędzie p. minister konferencję urzędową w gmachu urzędu wojewódzkiego, poczem po przyjęciu na naradzie pp. senatorów i posłów pomorskich udzieli o godz. 11,45 wywiadu miejscowej prasie. — O godz. 12,30 udzielać będzie p. minister audjencji w urzędzie wojewódzkim a po zwiedzeniu starostwa krajowego nastąpi powitanie p. ministra o godz. 13-ej przez władze miejskie w ratuszu. O godzinie 14-tej odbędzie się na cześć ministra śniadanie w dworze Artusa.

O godz. 16-ej opuszcza p. minister Toruń, wyjeżdżając celem zwiedzenia powiatu a następnie udając się przez Chełmno i Świecie do Tucholi, skąd dnia następnego (w niedzielę uda się do Kartuz i Wejherowa.

W Wejherowie dnia 27 bm. (poniedziałek) o godz. 10 rano przyjmie p. minister delegatów z powiatów wejherowskiego i puckiego na konferencji w gmachu starostwa i tamże o godz. 11,30 przedstawicieli prasy kaszubskiej a od godz. 12-ej udzielać będzie audjencji.

O godz. 15-ej (w poniedziałek) wyjeżdża p. minister z Wejherowa do Gdyni, skąd po zwiedzeniu portu uda się w powrotną drogę do Warszawy.

*

Audjencje udzielane będą przez p. ministra spraw wewnętrznych z okazji jego pobytu na Pomorzu; w Toruniu dnia 25 bm. (sobota) od godz. 12,30 do godz. 13 w gabinecie urzędowym p. wojewody a w Wejherowie, dnia 27 bm. (w poniedziałek) od godz. 12—12,30 na starostwie.

Osoby i delegacje chcące być przyjęte przez p. ministra zechcą zgłosić się w Toruniu do soboty. dn. 25 bm. do godz. 10 w sekretarjacie osobistym p. wojewody a w Wejherowie w starostwie do poniedziałku, dnia 27 bm. do godz. 10 rano.

PRZEJAZD MIN. SIKORSKIEGO.

Toruń, 24. 7. (tel. wł.). Wczoraj bawił w naszem mieście incognito p minister Sikorski jako gość wojewody p. dr. Wachowiaka. Po kilkogodzinnem pobycie wyjechał p. min. Sikorski do Inowrocławia, gdzie odbędzie kurację.

NIE TUROWICZ ANI FIJAŁKOWSKI LECZ: HIBNER.

Warszawa, 24. 7. (AW). Aresztowany podczas strzelaniny bandyta - komunista, który podawał fałszywe nazwiska Turowicz i Fijałkowski, nazywa się w rzeczywistości Hibnerem. Już w 1925 r. został on skazany na 5 lat więzienia lecz w drodze wymiany na zakładników polskich wysłano go doRosji. W Bolszewji „pracował“ Hibner w czerezwyczajce jako wykonawca jej wyroków. Po powrocie nielegalnym do Polski ukrywał się Hibner pod fałszywemi nazwiskami i brać udział w organizacjach komunistycznych.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Rzym, 23. 7. (PAT). Pogłoski o rzekomej niedyspozycji papieża, które rozpowszechniano dziś w Rzymie są zupełnie bezpodstawne.

TYSIĄCLECIE KRÓLESTWA CHORWACJI.

Wiedeń, 23. 7. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu:

Chorwacja obchodzi w tym roku tysiąclecie swego królestwa. Chorwaci przygotowują w Zagrzebiu na dzień 15 i 16 sierpnia wielkie uroczystości. W czasie audjencji u króla Radicz zaprosił króla Aleksandra na te uroczystości. Król przyjął zaproszenie.

WYPADEK SAMOLOTOWY W SZWAJCARJI.

Baden, (Kanton Aargau), 23. 7. (Pat.) Wczoraj o godz. 12.30 w nocy zabłąkał się we mgle niemiecki aeroplan Wasser linji Monachjum—Stuttgart i usiłował wylądować w Szwajcarji w pobliżu Badenu. Przy lądowaniu zdarzyła się katastrofa, wskutek której jeden pasażer został zabity, jeden lekko ranny, zaś trzej wyszli bez szwanku. Pilot ranny.

ECHA PROCESU „MAŁPIEGO“.

Waszyngton, 23. 7. (Pat.) Przygotowuje się tutaj nowy proces antyewolucyjny. W Waszyngtonie oskarżono dwóch profesorów z powodu nauczania w szkole teorji Darwina. Oskarżenie opiera się o starą amerykańską ustawę związkową, wedle której fundusz związkowy nie może być używany w tym celu. by uczyć lekceważenia biblji.

Polskie samoloty w Wiedniu.

Wiedeń, 23. 7. (Pat.) Dziś w południe przybyło do Wiednia 6 wojskowych samolotów pod osobistem kierownictwem szefa lotnictwa wojskowego gen. Zagórskiego. Samoloty wyleciały przed południem z lotniska w Campo Fornio pod Udine i przebyły drogę tę do Wiednia bezpośrednio w ciągu 2 godzin. Lotnicy zostali na lotnisku pod Wiedniem powitani przez przedstawicieli poselstw polskiego, czechosłowackiego i francuskiego a nadto przez władze austrjackie. Odjazd lotników do Warszawy przez Pragę nastąpi w sobotę.

Tropikalne upały w Niemczech -- burze we Francji i Anglji.

Berlin, 23. 7. Niezwykłe upały, panujące od jakiegoś czasu w Niemczech wzmogły się i pociągnęły już za sobą różne przykre skutki.

W okolicach miasta wybuchły leśne pożary. Między Berlinem a Poczdamem płonie las na przestrzeni 3000 hektarów.

Wskutek niezmiernego gorąca powstały w kanałach pary amonjakowe, które niekiedy tak gęsto się wydobywają, że przechodzący temi „zarażonemi“ ulicami mdleją i pogotowie ratować ich musi.

W całym szeregu miast zanotowano wypadki porażenia słonecznego.

Warszawa, 23. 7. (AW.) Pod Hanowerem od piątku palą się wielkie torfowiska, od których zajęły się lasy. Ogień otoczył 5 miejscowości, których niepodobno uratować.

Warszawa, 23. 7. (AW.) We Francji i Anglji szaleją burze. W Paryżu wskutek burzy wybuchło kilka pożarów. W okolicach Tuluzy żniwa zostały zniszczone, a w samym mieście wicher zburzył dom, wskutek czego zginęło 5-ciu ludzi. Straty w ludziach istnieją także w Anglji, gdzie wiele statków i okrętów pod Londynem poniosło duże uszkodzenia.

W Paryżu piorun zniszczył „Mały Magazyn“. W okolicy Bordelais cyklon spustoszył łany zbóż oraz winnice. W okolicy Górnej Gasonny zbiory zostały całkowicie zmiecione i zniszczone, jedna fabryka oraz dwa mosty.

Gazeta a... papierosy w Rosji

Prasa komunistyczna w Rosji przechwala się, iż poczytność jej rośnie, jak na drożdżach, i zwiększa się liczba abonentów.

W jaki sposób to się dzieje zdradza nam bolszewicki dziennik „Krasnaja Pieczat“.

W ostatnich czasach krążą po wsiach agenci, wysłani celem zwerbowania abonentów dla pism komunistycznych.

Agent zwołuje zgromadzenie a po siarczystej przemowie wypowiedzianej do uczestników, woła jednego chłopa po drugim. Właśnie wywołał nazwisko jakiegoś starca.

Z wielką obawą zbliża się chłop do stołu.

Rozpoczyna się djalog:

— Plennikow, chcesz zaprenumerować sobie pismo?

— Radbym, ale nie umiem czytać.

— Nic nie szkodzi, wnuk ci przeczyta gazetę.

— Nie mam wnuków, nie mam synów, sam jestem na Bożym świecie.

— Palisz pewnie tytoń?

— Palę!

— Otóż wiedz o tem, iż abonując gazetę, będziesz miał bezpłatnie papier do kręcenia papierosów.

— Palę fajkę!

— Fajki musisz się wyrzec, a jeśli nie zapłacisz za gazetę, nie dostaniesz ziarna na zasiew

Groźba ta poskutkowała i Plennikow kreśli znak krzyża na papierze, który mu podsunął agent.

Następnie pada nazwisko: Iwan Kurzew.

Jest to bogaty chłop, ale wymawia się od prenumeraty.

— Co, nie masz pieniędzy? — woła agent — a krowy masz?

— Mam dwie.

— Rozumiem, jesteś kontrrewolucjonistą. Spiszę zaraz protokół i odbierzemy ci obie krowy!

Przerażony chłop bełkoce:

— Zapiszcie już, jutro sprzedam mąkę i zapłacę za gazetę.

W ten sposób „Nasza Gazeta“ wychodząca w Woroneżu, zwiększyła nakład z 1200 egzemplarzy drukowanych w r. 1924. do 86.000 w kwietniu 1925 r.

Inne dzienniki zyskały taką samą drogą prenumeratorów

Z bliska i z daleka.

— Dnia 21 bm. o godzinie 8.45 rano siedem samolotów eskadry polskiej odleciało z Bron w celu połączenia się w Medjolanie z gen. Zagórskim. Osiem samolotów pozostało jeszcze w Bron. Odlot tych samolotów zależy od warunków atmosferycznych.

— W dniu wczorajszym przybyła do Moskwy delegacja szwedzkich robotników w liczbie 300 osób. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele mieńszewików, komunistów oraz bezpartyjnych.

— W dniu 22 bm. w pałacu Chigi w Rzymie podpisana została konwencja ubezpieczeniowa między rządem polskim a towarzystwami włoskiemi.

— „United Press“ donosi: Napływ kandydatów do likwidacji byłego inwentarza domu carskiego jest tak wielki, że musiano sporządzić listy, do których wpisują się zainteresowane w kupnie osoby. Na sprzedaż wystawiono rozmaite przedmioty i ubrania carskie, m. i. sto sukien carowej, zwłaszcza kosztowne toalety dworskie.

— Prasa donosi z Buenos Aires, że na pokładzie krążownika „General San Martin“ nastąpiła eksplozja armaty, przyczem 8 ludzi zostało zabitych, a 19 rannych.

— Z Kalkuty donoszą, że powódź wyrządziła w Bombaju wielkie szkody, kilkaset osób utonęło, około 10 tysięcy ludności znajduje się bez dachu.

— Wzwiązku z wykryciem na szeroką skalę zorganizowanej akcji szpiegowskiej komunistów w Pradze Czeskiej, policja aresztowała sekretarza generalnego czechosłowackiej partji komunistycznej oraz 4 inne osoby.

JORDAN.

Wspomnienia ze Wschodu.

(Ciąg dalszy.)

Turcy na określenie faworytów nie mają wyrazu, a to z tej prostej racji, że faworytów nie noszą, określili więc tego rodzaju ozdobę twarzy jako dwie brody. Z tego ja zaś dorozumiałem się, że to nie był Turek, i że to musiał być osobnik nie należący do gminu, ale raczej człowiek bywalec, a może nawet o pewnem wykształceniu i kulturze, na co wskazywało jego zachowanie przy przywitaniu. Rzecz więc naturalna, że przypatrywałem mu się z pewnym zainteresowaniem. On również bystrym okiem mnie obserwował, zdawał się jednak być pewnym, że nie wpadł w pułapkę i że może mi zaufać. Usiedliśmy na trawie pod dębem, poczęstowałem go wódką i przekąską, które bez wahania przyjął i spożył, i w zwięzłych słowach oświadczyłem mu, że mając zamiar osiąść w tych stronach, chce z nim żyć na stopie pokojowej, że żądam od niego pewności, że nie będę napadnięty i uprowadzony przez jego ludzi, i że wszyscy moi ludzie będą również bezpieczni, ja ze swojej strony obowiązuje się w niczem mu nie wchodzić w drogę, raczej będę mu pomocnym w razie gdyby potrzebował prowiantu dla siebie i swoich ludzi, lub schronienia w razie pościgu, nadto gotów jestem płacić mu pewną sumę rocznie, za co on i jego ludzie niech się starać o to, aby inna jaka banda nie nachodziła mojego terytorjum.

Po krótkim namyśle zgodził się na wszystko, na co mi podał rękę zaznaczając, że mi wiarę i że i ja jemu najzupełniej zaufać mogę. Sprawa właściwa była tedy załatwiona pomyślnie i mogłem sobie pojechać z powrotem, ale się z tem ociągałem, bom był tego człowieka i jego dziejów ciekawy. I on także się nie spieszył. Powoli zaczął mnie się wypytywać, skąd ja przyjechałem i co mnie skłania do tego, aby zamieszkać na stałe między ludziu, miałem wrażenie, że oczekuje, iż mu się przyznam do czegoś, nie koniecznie prawego, że jestem człowiekiem, któren zadarł z prawem w mojej ojczyźnie, i nie zaraz i nie łatwo mogłem mu wytłomaczyć. jakie miałem zamiary i co mnie się podobało w tej odludnej okolicy. Wreszcie dał się przekonać i życzył mi, żeby mi się wszystko po myśli udało. Sam się o sobie bardzo ostrożnie i skąpo wyrażał, mogłem się jednak z tego co mi chciał wyznać, dowiedzieć, że był z pochodzenia macedończykiem, że pobierał wykształcenie wyższe, że był adwokatem w większym mieście w Turcji, i że mu ktoś z Turków tak ciężką wyrządził krzywdę, że się z życia normalnego wycofał i że żyje obecnie tylko zemstą.

Gdy mi to mówił, wyraz jego twarzy przechodził z głębokiego smutku do zaciętej zawziętości. Całe to spotkanie trwało około godziny. Czas był piękny, otoczenie rozkoszne, a mój towarzysz i to co mi opowiadał i to czego się domyślałem tak bardzo zajmujące, że byłbym jeszcze dłużej pozostawał na miejscu. Ale i „podwójnej brodzie“ widać było trzeba wracać i nam wypadało podążyć do domu, pożegnaliśmy się więc z nim i siadłszy na konie, ruszyliśmy na polowanie. Jeleń się znalazł i kilka bażantów, i mogliśmy powrócić bez zwrócenia uwagi na to co się z nami właściwie działo.

Pana tego w życiu więcej nie widziałem, i nie miałem z nim nic do czynienia. Majątku od ormiaszki nie kupiłem i nad Czarnym morzem nie osiadłem. — Kompatrioci moi zamieszkali od lat w Kostantynopolu, odradzali mi tak usilnie wdawanie się w gospodarstwo w Turcji, że się zawahałem i z zamiarów moich zrezygnowałem. Inna sprawa ta, że do dziś dnia żałuję, żem ich usłuchałem. Mając układ z szefem bandy rozbójniczej, mogłem tam żyć bezpieczniej, aniżeli pod opieką stu tureckich żandarmów, a o wartości ziemi i gospodarstwa rolnego w Turcji mogłem się nieco później przekonać, bom się nim w innej okolicy zajął. Tam też miałem trzecią sposobność zapoznania się z bandytami tureckimi. A miało się to jak następnie.

Było to w rok po spotkaniu się mojem z naczelnikiem bandy rozbójniczej na brzegiem Czarnego morza. Mieszkałem stale w Konstantynopolu odbywając tylko od czasu do czasu krótsze lub dłuższe wycieczki w głąb kraju. Często jeździłem do Adampola, kolonji polskiej o 2 mile od miasta na azjatyckim brzegu. Byłem z zawodu i pasji rolnikiem, i widok kolonistów, uprawiających po naszemu swoje pola, coraz bardziej wyrabiał we mnie zamiar spróbowania gospodarstwa rolnego w Turcji.

Widząc nieraz jak prymitywnie i niedbale Turcy traktowali rolę, jak ta rola była bogatą i urodzajną, jaki, mimo letnich upałów, był tamtejszy klimat dogodny dla rolnika, przychodziłem w swoich wyrachowaniach do przekonania, że praca koło ziemi odpowiednio prowadzona, powinna była bezsprzecznie dać znakomite rezultaty.

Zdarzyła mi się wreszcie sposobność nieoczekiwana. Jeden z baszów posiadał w Rumelji, niedaleko Adrianopola ogromny, bo jakieś 15 000 hektarów wynoszący kawał ziemi. Sam tam nigdy nie zaglądał, polegając na zarządzających, miejscowych, którzy mieli tyle pojęcia o administracji tak dużym majątkiem, jak szewc o astronomji. Sam basza łożył dużo grosza na podniesienie majątku. Wybudował dwa folwarki, postawił młyn parowy, sprowadził nawet 600 klaczy, zakupionych w Rosji od Giraj-hana, potomka Krymskich hanów, który miał duże stada nad Wołgą.

Jak się z tem wszystkiem obchodzono, można sobie wyobrazić, widząc to co ja objąłem po 2 latach gospodarowania tych panów rządców. Bo dobra te wziąłem w dzierżawę. Młyn był skrzywiony i szczęście że nie wyleciał w powietrze, ze stada pozostało żywych 43 klacze, reszta pozdychała, z tuzina żniwiarek. kosiarek, i z masy narzędzi był stos połamanych kawałków — rola nie obsiana — łąki zapuszczone! Jednym słowem ruina. Mimo to zdecydowałem się, bo ziemia była wspaniałym czarnoziemem, inwentarz był bardzo jeszcze liczny. a rzeka dosyć poważna, prowadząca do morza Egejskiego, a płynąca jednym bokiem obszaru — obiecywała [illegible] do portu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Dlaczego cukier jest tak drogi?

Ustawa o uregulowaniu obrotu cukrem, którą rozpatrujemy- powinna wzbudzić zainteresowanie nietylko Sejmu, ale i szerszych warstw społeczeństwa z tej przyczyny, że jest ona właściwie pierwszą ustawą, która nam wykazuje, jak sobie Rząd wyobraża sanację życia gospodarczego choćby tylko w tej jednej gałęzi produkcji naszej. Przedewszystkiem pierwszy raz przedkłada nam Rząd w uzasadnieniu tej ustawy dość dokładny i jasno postawiony obraz, jak ta gałąź produkcji, którą Rząd chce sanować, wygląda i jakie są jej koszta produkcji i warunki pracy.

Z porównania danych statystycznych, które Rząd tutaj przedkłada, **dowiadujemy się, że w Czechosłowacji, w Niemczech i w Polsce za buraki płaci się plantatorom jedną i tę samą cenę.**

Natomiast różnice są ogromne w kosztach produkcji cukru. W Czechosłowacji przeciętna cena cukru dla eksportu i spożycia w kraju wynosi 43 złote 15 groszy za 100 kilo, cena cukru waha się około 43 do 45 złotych. U nas w Polsce podobnie wyglądać by mogło w Małopolsce i zachodnich dzielnicach Polski, natomiast dla b. Kongresówki podaje nam pan Zagleniczny jako koszta własne przeróbki 100 kilo buraków najmniej 65 złotych, a dochodzą te koszta produkcji do 90 i kilku złotych. Jeżeli więc w Czechosłowacji po zapłaceniu plantotarów za 12—13 zł. cukrownik wyprodukuje 100 kilo cukru, w czem mieści się jego zysk — i tak samo wygląda rzecz w Niemczech — to w b. Kongresówce na pokrycie kosztów produkcji potrzeba conajmniej dwa i pół razy tyle, a nawet do 6 razy tyle, co w reszcie Polski.

Są więc błędy wewnętrzne, są wady także w organizacji pracy, których uzasadnienie Rządu bardzo pobieżnie tylko dotyka.

Ze smutkiem należy stwierdzić, że w Polsce niemal o 100 proc. cukier jest droższy w konsumcji krajowej, jak cukier w Czechosłowacji.

W dzielnicach zachodniej Polski, szczególnie na Śląsku, gdzie robotnicy ciężko pracują w wielkim przemyśle, konsumpcja cukru jest większą, niż we wschodnich dzielnicach Polski. P. prezes Rady Ministrów, Władysław Grabski, twierdził, że chłop polski nie jada cukru, i że dlatego nie jest zbyt zainteresowany w cenie cukru. A przecież ustawa, którą Rząd tutaj wniósł, opiera się na nadziei, że konsumpcja krajowa wzrośnie.

Jeżeli się toczyła walka między cukrownikami z zachodniej Polski a cukrownikami tutejszymi, to toczyła się ona przecież o rynek wewnętrzny, który mimo tych słów p. Premjera dla naszej produkcji krajowej cukru odgrywa wielką rolę. Do zwiększenia konsumpcji cukru na rynku krajowym nie dojdziemy przez coraz to nowe podwyższanie ceny cukru i przez zwalanie kosztów sanacji tej gałęzi produkcji naszej na barki konsumenta, który i tak w Polsce należy do najsłabszych w Europie. I stąd ustawa ta w tej chwili ma to specjalne znaczenie, że oświetla nam drogi, jakiemi Rząd chce kroczyć do sanacji pewnych bardzo ważnych gałęzi wytwórczości krajowej i powinna nas skłonić do zastanowienia się nad tem, czy te drogi są słuszne. Śmiem twierdzić, że te drogi, wskazane przez tę ustawę, nie wydają się słuszne. Dlatego Klub nasz w stosunku do tej ustawy ma wszelkie wątpliwości. Ponieważ jednak nastąpiło uzgodnienie w łonie przemysłu cukrowniczego i ponieważ narazie, być może, rozbicie tego uzgodnienia wywołałoby dla zainteresowanych w tej produkcji szerokich kołach rolniczych i wśród zatrudnionych w tym przemyśle robotników zbyt wielkie zaburzenia, dlatego mimo tych wątpliwości, które tutaj pozwoliłem sobie wypowiedzieć, będziemy za tą ustawą głosowali. Jednakże nie chcemy pominąć sposobności, aby wskazać na chorobliwy stan produkcji w byłej Kongresówce i na to, że drogami, któremi dotąd starano się ten chorobliwy stan sanować, my do uzdrowienia tych stosunków nie dojdziemy...

Nie przemawiam tutaj z jakichkolwiekbądź dzielnicowych względów. Przeciwnie — dzielnice zachodnie, które przeszły bardzo ciężką walkę o swój byt i które miały do czynienia z najlepiej pod względem politycznym i ekonomicznym zorganizowanym przeciwnikiem, mają doskonałe zrozumienie tego, że trzeba ofiary ponosić w interesie całości i gotowość do tych ofiar mają.

Jednakże jedno chcemy wzamian uzyskać, chcemy mieć tę pewność, że ofiary poniesione spełnią swój cel, że doprowadzą do sanacji życia gospodarczego, do uzdrowienia stosunków przemysłowych w byłej Kongresówce. Wątpliwości które co do tej ustawy mamy, oparte są na tem, że te ofiary będą próżne i że konsument, który będzie płacił całkowity koszt uzdrowienia stosunków chorobliwych w tej dziedzinie, mimo ofiar poniesionych, za 4 lata będzie stał przed tą samą sytuacją, przed jaką dziś stoimy. Pragnąłbym przeto z tego miejsca wystosować apel i do Rządu i do zainteresowanych sfer gospodarczych tej dzielnicy, ażeby kosztem całej Polski nie starały się tylko prolongować chorobliwego stanu rzeczy, lecz żeby, jeżeli żądają ofiar od całości, przyszli z programem, który wykaże, że te ofiary spełnią pokładane nadzieje i że za pomocą tych ofiar dochodzimy do sanacji, która jest potrzebna nie tylko w interesie aktywnego bilansu, w interesie złotego, ale w interesie całej naszej przyszłości gospodarczej. Jeżeli się wydaje hasła: trwały pieniądz — tanie koszta produkcji — wysoki eksport — i mówi się, że środki te są jedyną drogą do ratowania naszej przyszłości gospodarczej, to rzecz jasna, że koszta produkcji, naprzykład w tym przypadku 6 razy wyższe, jak w innych krajach Europy, nie mogą nas uzdolnić do konkurencji na rynkach zagranicznych.

Z produktami, opartymi na takich kosztach, my się przecież na rynkach zagranicznych pokazać nie możemy. Jeżeli przyjęłoby się za słuszne obliczenia p. Zaglenicznego, to wykazują one wprost monstrualny stan rzeczy. Obliczenia te powinny doprowadzić do tego, żeby Rząd przyjrzał się i innym gałęziom gospodarczym które w drodze polityki celnej ratuje w podobny sposób i ażeby rezultatami badań stanął przed Sejmem i powiedział, ile i jakie ofiary winien kraj ponieść, żeby dojść do uzdrowienia stosunków gospodarczych i wybrnąć z obecnego bagna. Sytuacja wówczas nie byłaby beznadziejną i byłaby zdaniem mojem wówczas możność stworzenia dróg wyjścia z smutnych i ciężkich stosunków, aby ciężary dla całego społeczeństwa nie były tak długotrwałe i nie były próżne. **Michał Kwiatkowski.**

— **PRZEWIDYWANY WIELKI STRAJK W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE GÓRNICZYM I BAWEŁNIANYM.** „Morning Post“ pisze, że przesilenie w angielskim przemyśle górniczym doszło do punktu kulminacyjnego. Ostateczna decyzja związków górniczych zapadnie w sobotę. O ile poprzednio nie dojdzie do porozumienia to wybuchnie strajk, który przyczyni się do upadku życia gospodarczego w Anglji. Dotychczas 43 kopalnie zawiadomiły plakatami, że wskutek braku zbytu postanowiły zawiesić pracę od 1-go sierpnia.

Akcja pośrednicząca ministra robót publicznych, w sprawie konfliktu w przemyśle bawełnianym nie wydała żadnych rezultatów. Pracodawcy ogłosili lokaut, który jak dotychczas obejmuje 250 tys. robotników.

— **SĄD ROZJEMCZY A 10-GODZ. DZIEŃ PRACY.** 21 lipiec można uważać za dzień krytyczny dla śląskiego przemysłu i śląskiego województwa.

Jak wiadomo, w przeszłym roku sąd rozjemczy rozstrzygnął, że 10-godzinny dzień pracy na Śląsku obowiązywać będzie tylko do dnia 21 lipca br. Po tym terminie, ma być wprowadzony wszędzie 8-godzinny dzień pracy.

Pracodawcy i przemysłowcy śląscy wystąpili z żądaniem o automatyczne przedłużenie 10-godzinnego dnia pracy po hutach i kopalniach, a to ze względu na bardzo ciężki kryzys tak w śląskim przemyśle metalowym, jak i w górnictwie. Pracodawcy oświadczyli rządowi, że szereg mniejszych przedsiębiorstw metalow. i hutniczych, zostanie zamkniętych na wypadek gdyby w nich wprowadzono 8-godzinny dzień pracy.

Oczywiście, że robotnicy nie chcą słyszeć o przedłużeniu czasu pracy i wszędzie domagają się 8-godzinnego dnia pracy. Sytuacja jest bardzo naprężona, niestety jednak sąd rozjemczy sporu tego dotąd nie załatwił, jakkolwiek termin upłynął.

— **KONGRES RAD ZAWODOWYCH ZESPOŁU PRACY.** Wczoraj odbył się w Katowicach kongres Rad zawodowych Zespołu Pracy, pod przewodnictwem p. Urbańczyka. Pierwszy referat o kontroli cen i produkcji węglowej, o utworzeniu parytetycznej Rady węglowej, złożonej z robotników, przemysłowców, przedstawicieli rządu i organizacyj zawodowych, wreszcie o rządowych komisarzach we wszystkich kopalniach dla kontroli produkcji, wygłosił p. Rubin i przedłożył rezolucję.

Niemiecki poseł chrześcijańsko-socjalny, Jankowski, referował o 8-godzinnym dniu pracy. Referat posła Jankowskiego nie był jasny. Poseł Jankowski z jednej strony oświadczył, że położenie w przemyśle jest katastrofalnie, z drugiej strony przyznał, że głos decydujący mają w tej sprawie sami robotnicy. Z przemówienia pos. Jankowskiego jakkolwiek zajął on w niem niezdecydowane stanowisko wynikało, że **sytuacja** jest ciężka, iż niema mowy o wprowadzeniu 8 godz. **dnia pracy** w hutach.

Ponadto przedłożono rezolucję do uchwalenia, **aby oddać** sądowi sprawę zatrzymania przez przemysłowców **śląskich** wkładek do Spółki Brackiej w wysokości 16 miljonów, **oraz** szereg rezolucyj w sprawie pomocy dla **bezrobotnych. Dyskusja** była niesłychanie burzliwa i gwałtowna, **albowiem na** kongres przybyli komuniści pod firmą bezrobotnych **i rozpoczęli** burdy i awantury, domagali się utworzenia **swoich komitetów** i poprowadzenia całej akcji przez te komitety. **Z powodu** tych awantur i burd ze strony tych **niepowołanych** czynników komunistycznych aranżerowie kongresu **byli zmuszeni** przerwać obrady bez powzięcia uchwał.

Kronika gospodarcza.

— **POLSKI KARTEL WĘGLOWY A WZROST CEN WĘGLA NA RYNKU KRAJOWYM.** Na początku bieżącego miesiąca w Katowicach doszło do podpisania umowy między grupą śląską i dąbrowiecką producentów węgla. Umowa ta reguluje ceny węgla, sprawę udzielania kredytów oraz normować będzie i rozdzielać produkcję i sprzedaż. Analogiczne pertraktacje prowadzi w Królewskiej Hucie Górnośląski Związek Hutniczy w sprawie utworzenia kartelu. Kartel normowałby stosunki w przemyśle hutniczym, między in. sprawę równomiernego zatrudnienia zakładów oraz kwestję cen i sprzedaży.

Utworzenie kartelu węglowego nastąpiło wskutek zamknięcia granicy niemieckiej dla węgla polskiego.

Układ został zawarty tymczasowo do dnia 1 października rb., a to dlatego, że w dniu tym traci moc obowiązującą zawarta na okres 5-letni Konwencja Węglowa Górnego Śląska.

Zorganizowanie kartelu dla zbiorowego zdobywania zagranicznych rynków zbytu jest rzeczą konieczną, natomiast znaczne podwyższenie od 30 do 40 proc. ceny węgla na rynku wewnętrznym musi się odbić najsamprzód na kieszeni konsumenta miejskiego i na tych gałęziach życia gospodarczego, które są głównymi odbiorcami węgla, jak cementownie, cegielnie, rolnictwo itd. Wobec tego tak znaczny wzrost cen węgla musi pociągnąć za sobą dalszy wzrost drożyzny w kraju.

— **W JAKI SPOSÓB RZĄD NIEMIECKI PRAGNIE ZMUSIĆ POLSKĘ DO KAPITULACJI W UKŁADACH O TRAKTAT HANDLOWY.** Rząd niemiecki używa wszelkich sposobów, aby zmusić Polskę do kapitulacji w układach o traktat handlowy. Ostatnio znów, wobec zawieszenia do września rokowań, rząd niemiecki przeznaczył 50 miljonów marek na pomoc dla przemysłu.

Celem tej pomocy jest złagodzenie nacisku przemysłowców, którzy w dużej części są niezadowoleni z walki gospodarczej z Polską.

Pięćdziesiąt miljonów łatwo jest zjeść, ale trudniej będzie zmusić Polskę do dalszych ustępstw, na które, jak nas zapewniają, rząd nasz dalej nie pójdzie.

— **TRANSPORT POLSKIEGO WĘGLA DO WŁOCH.** Sprawa zakupu przez koleje włoskie 30000 tonn węgla polskiego na sierpień została definitywnie w duchu pomyślnym załatwiona.

— **NIEMIECKI KOMPROMIS CELNY.** Dzienniki donoszą, że wczoraj został zawarty między stronnictwami rządowemi kompromis w sprawie celnej. Cła minimalne od zboża mają być zaniechane a na ich miejsce ustalone cła od 7 do 7½ mk. Dla importu bydła ustalono cła minimalne, które są wyższe od ceł przedwojennych.

— **O REWIZJĘ POLSKO - WŁOSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.** Półurzędowa agencja „Di Roma“ ogłasza dłuższy komunikat, o mających odbyć się z końcem lata lub na jesieni rokowaniach o rewizję traktatu handlowego polsko-włoskiego.

Sprawy podatkowe.

— **WSTRZYMANIE EGZEKUCJI PODATKOWYCH WZGLĘDEM ROLNIKÓW.** Wobec trudnego położenia ekonomicznego rolników, spowodowanego przednówkiem i okresem żniw, **Ministerstwo Skarbu poleciło w ciągu miesiąca lipca i sierpnia br. zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania zaległości podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowych.** Wstrzymanie kroków egzekucyjnych, jeśli płatnicy nie uzyskali odroczeń specjalnych, nie pociąga za sobą zmniejszenia ustawowych kar za zwłokę.

— **PIERWSZE PÓŁROCZE BR. POD WZGLĘDEM PODATKOWYM.** Według sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z danin publicznych monopolów za czas od 1 stycznia do 30 czerwca br. wyniosły 662.600.000 zł.

Podatki bezpośrednie bez majątkowego przyniosły w tym półroczu 167.800.000 zł co stanowi 50 proc. preliminarza całorocznego i 109,9 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych.

Podatek pośredni przyniósł 53.500.000 zł, co stanowi 54,2 proc. preliminarza całorocznego i 116,3 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych.

Cła wyniosły 174.700.000 tj. 64,1 proc. budżetu całorocznego, zaś 123,9 proc. sum preliminowanych w budżecie miesięcznym.

Opłaty stemplowe dały 57 miljonów złotych, tj. 57 proc. 6 miesięcy 35.100.000 zł tj. 57,7 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych. Widzimy więc, że wszystkie wpływy podatkowe przyniosły więcej, niż preliminowano.

Wyjątek stanowi podatek majątkowy, który dał w ciągu 6 miesięcy35.100.000 zł tj. 57,7 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych. Jest to następstwem szeroko stosowanych przy płaceniu tego podatku ulg i odroczeń w uwzględnieniu ciężkiego położenia gospodarczego w kraju. Wskutek małych wpływów z tego podatku, którego terminy zasadnicze przypadają w drugiej połowie br., ogólny wynik wpływów z danin publicznych za półrocze ubiegłe daje 44,2 proc. budżetu całorocznego. Ponieważ na drugie półrocze br. przypadają terminy płatności podatku majątkowego i najpoważniejszych podatków bezpośrednich, więc brak ten zostanie z pewnością wyrównany.

Monopole przyniosły w ciągu półrocza 174.300.000 zł., a więc 48 proc. budżetu całorocznego, zaś 98,4 proc. tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych. Porównując wpływy z danin publicznych i monopoli za trzy ostatnie lata widzimy, że w roku 1923 dały one 115 miljonów zł, w ub. r. 472 miljony i w br. 662.600.000.

— **WOJEWÓDZKI PODATEK OD TRUNKÓW.** Dnia 31 bm. upływa termin do składania zeznań o osiągniętym obrocie trunkami we wszelkich interesach handlowych, trudniących się wyszynkiem i drobną sprzedażą. W tym celu wypełnić należy blankiety zeznań, przepisanych dla państwowego podatku przemysłowego danemi o osiągniętym obrocie wszelkiemi trunkami. Na zasadzie tych danych władze wymiarowe uskutecznią wymiar podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami. Podatek ten władze skarbowe pobierać będą łącznie z państwowym podatkiem przemysłowym. Podatek wojewódzki od obrotu trunkami został rozdzielony na raty i płatnicy winni go uiścić w wyznaczonych im terminach miesięcznych. Rozdzielenie na raty za drugie półrocze ubiegłego roku nie zwalnia płatników tego podatku w zwykłych terminach miesięcznych od uiszczenia się za pierwsze półrocze br.

Sprawy morskie.

— **OPŁATY W PORTACH POLSKICH.** Zgodnie z rozporządzeniom Ministerstwa Przemysłu i Handlu w portach polskich od statków zawijających do portu lub wychodzących z niego, które przejeżdżały lub wyjeżdżają z portu z ładunkiem, pobiera się następujące opłaty: za ilość ładunków nieprzekraczającą 10 proc. ogólnej zdolności ładunkowej opłata wynosi 1 grosz od każdego metra sześciennego pojemności netto, za każdą godzinę, chociażby niepełną pracy holownika morskiego, opłata wynosi 50 zł.

— **LINJA OKRĘTOWA GDYNIA—LONDYN.** Prace nad przygotowaniem linji okrętowej pomiędzy portem w Gdyni a Londynem i Morzem Śródziemnem są prowadzone w dalszym ciągu. Bank Gospodarstwa Krajowego wypuści na jesieni akcje nowej linji okrętowej. Towarzystwo Żeglugi Sarmatia, które posiada dwa statki, ma wkrótce nabyć dalsze 3 i stworzyć tymczasową linję Gdynia-Londyn, głównie dla wywozu węgla.

Sprawy socjalne.

— **KREDYT DLA BEZROBOTNYCH.** Wobec przyznania przez Ministerstwo Skarbu dalszych kredytów w wysokości 100 tysięcy złotych na akcję pomocy bezrobotnych pracowników umysłowych minister pracy i opieki społecznej postanowieniem z dnia 23. bm. przekazał powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobotnych. Przeznaczonych zostało w Warszawie 30.000 zł, w Łodzi 30.000 zł, w Sosnowcu 15.000 zł i w Oświęcimiu 5.000 zł.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 25-go lipca Jakóba
Wschód słońca 4 1 zachód 8 2
Wschód księżyca 8 45 zach. 10 8

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Lew“ od 25. VII. do 31. VII. 1925 r.

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek 24 lipca drugi raz malownicza operetka w 3-ch aktach Jakobie'go „TARG NA DZIEWCZĘTA“ z udziałem najwybitniejszych sił naszego zespołu z p. Górecką, Wiśniewską, Ochmańską, Otrembskim, Kozłowskim, Kolado, Truszyńskim w rolach głównych. Balet pod wodzą dzielnego baletmistrza Fabiana odtańczy: Taniec „Cowbojski“ z primabaleriną G. Popielewską i taniec „Marynarski“ p. Mozdzyńska, Mazurkiewicz i Fabian. Orkiestra powiększona, zespół wprost koncertowy pod kierownictwem p. Millera. Przerwy krótkie po 15 minut. Dekoracje cudowne art. - malarza p. Bożuchowskiego, urządzenie sceny i efekty świetlne p. Aleksandrowicza. Reżyserja p. J. Otrembskiego. Ceny miejsc zniżone od 75 gr do 3 złotych.

W sobotę, dnia 25 lipca poraz 14 nieśmiertelna - rekordowa operetka „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“, operetka w 3 aktach Kalmana z p. Górecką i Wiśniewskim na czele. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

W niedzielę 26 lipca dwa przedstawienia: o godz. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 złotych „HRABIA LUKSEMBURG“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara z udziałem p. Góreckiej, Wiśniewskiego, Linkowskiej, Ochmańskiej, Otrembskiego, Kozłowskiego, Truszyńskiego, Kolady. Balet „Kankan“ odtańczą p. Popielewska i p. Fabian. Wieczorem o godz. 8.30 po raz trzeci malownicza operetka w 3 aktach Jacobie'go „TARG NA DZIEWCZĘTA“ z udziałem całego Towarzystwa. Balet „Cowbojski“ i „Marynarski“ z p. Popielewską i p. Fabianem na czele.

—** Zakład art.-graficzny p. Kaszewskiego w Grudziądzu otrzymał za reklamy tłoczone na Wystawie Pomorskiej Wielki Medal Brązowy a nie list pochwalny, jak mylnie podał Komitet Wystawy.

—** Komunikacja autobusowa. W tych dniach kursować zaczęły autobusy na linji Grudziądz-Radzyn-Wąbrzeźno oraz Grudziądz-Nowe. Autobus wyjeżdża z Grudziądza do Wąbrzeźna o 11.30 i 19.30, Z Wąbrzeźna o 7 rano i 14-ej. Autobusy zatrzymają się na życzenie w każdej wsi. Cena biletu z Grudziądza do Wąbrzeźna 3,20 zł. W niedzielę odchodzi ostatni autobus po skończonem przedstawieniu w teatrze miejskim.

—**Łazienki miejskie przy Wiśle które — jak wiadomo — zostały porwane przez fale podczas wylewu Wisły, zostaną w dniu dzisiejszym umieszczone na dawnem miejscu a z dniem jutrzejszym otwarte dla publiczności.

—** Stan Wisły wynosił wczoraj wieczór o godz. 8-ej 2,18 m i stale opada.

—** Zuchwały napad. W dniu 22 bm. o godz. 22.45 w pobliżu Góry Zamkowej nieznani żołnierze napadli na urzędniczkę magistratu, uderzając ją kilka razy w piersi tak silnie, że napadnięta upadła na ziemię. Żołnierze wyrwali jej z ręki teczkę, zawierającą klucze oraz 30 złotych, poczem zbiegli w kierunku ku Wiśle. Mimo natychmiastowego poszukiwania przez policję nie udało się dotąd odkryć sprawców.

—** Śmierć uczenicy gimnazjum w Wiśle. Wczoraj, czwartek o godz. 19-ej utopiła się w Wiśle poniżej Góry zamkowej 16-letnia uczenica gimnazjum Walentyna Oszorkówna. Młode to dziewczę po kąpieli w Wiśle ubrało się i weszło do wody celem przepłukania kostiumu kąpielowego. Przy tej okazji fale zabrały ją. Poszukiwania zwłok dotychczas nie dały wyników. Dziewczynka była tu w Grudziądzu na wychowaniu, ojciec jej zamieszkuje w Warszawie.

—** Druga ofiara Wisły został w dniu wczorajszym Zenon Szyszka zam. przy ul. Mickiewicza 17. Topielec, około 26-letni malarz, utonął przy kąpaniu w Wiśle w pobliżu portu Szulca o godzinie 21.15 wieczorem. Po 45 minutach udało się rybakom z wielkim trudem wydobyć ofiarę z wody, jednakże blisko jednogodzinne zabiegi niestety okazały się bezskuteczne. Szyszka pozostawił młodą wdowę, którą poślubił przed 6 tygodniami.

—** Pożar. W dniu wczorajszym została straż pożarna zawezwana do fabryki smoły Ventzke i Duday, gdzie z powodu zbliżenia się z benzolą do palących kotłów i wskutek tworzenia się gazów zapaliła się benzola i beczki ze smołą. Beczki ze smołą było możliwe ocalić natomiast benzola (ok. 500 litrów) spaliła się doszczętnie. Pożar w 30 minutach był ugaszony.

—**Fałszywy alarm. Dziś rano o godzinie 4.50 wezwano straż przez aparat nr. 25, do Pomorskich Zakładów Ceramicznych, gdzie stwierdzono, iż aparat został lekkomyślnie puszczony w bieg i straż karygodnie alarmowano. Sprawcy narazie nie stwierdzono.

—** Kronika policyjna. W dniu wczorajszym aresztowano jedną osobę za kradzież.

—** Podziękowanie. Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Związek Handlowców) wyraża na tej drodze p. Salczyńskiemu, właścicielowi „Białej Oberży“ za Wisłą, za bezinteresowne oddanie ogrodu i sali oraz za ofiarowane 50 zł na zakupno sztandaru serdeczne podziękowanie.

Zarząd.

(—) Kaszubowski, sekr. (—) Maćkowski, prezes.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) Towarzystwo „Czytelnia dla kobiet“ urządza dn. 23 sierpnia wycieczkę krajoznawczą do Pelplina. Bilet do Pelplina i z powrotem zł 4,50. Zgłoszenia członkiń, które pragną wziąć udział w wycieczce wraz z uiszczeniem opłaty za bilet przyjmować się będzie na przyszłem zebraniu miesięcznem, na którem poda się do wiadomości bliższe szczegóły, dotyczące wycieczki. (3458)

Za Zarząd: H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—(rt) Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża odbędzie się dzisiaj w czwartek, dnia 24 bm. o godzinie 6½ w Szkole Król. Jadwigi ul. Rzezalniana.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Z Pomorza

—** CHEŁMŻA. (Utonął podczas kąpieli.) W dniu 21 bm. utonął w jeziorze chełmżyńskiem podczas kąpieli pochodzący z pod Radomia 22 letni robotnik sezonowy Bronisław Żmudziński, zatrudniony w majętności Kuczwały. Ciało zdołano po kilku godzinach odszukać. Ż. był doskonałym pływakiem, lecz przypuszczać można, że spiesząc do oddalonego o pół godziny jeziora spocił się i bez poprzedniego ochłodzenia wskoczył do wody.

—** CHEŁMNO. (Sprawy kościelne.) Ks. wikary tumski Pronobis został zwolniony z tegoż urzędu i mianowany profesorem przy Collegium Marianum; ks. wikary Kłopocki z Wejherowa został przeniesiony do Golubia, a ks. wikary Malinowski z Golubia do Brodnicy.

—** STAROGARD. (Optanci z Niemiec.) Optanci z Niemiec przybędą tu w najbliższych dniach. Na tutejszy powiat przydzielono 21 rodzin, dla których już pomieszczenia są przygotowane, tak, aby po przybyciu nie potrzebowali się tułać bez dachu nad głową.

Z całej Polski.

—* OBRZYCKO. (Straszny wypadek skutkiem rozpędzenia się koni.) Kilka dni temu na szosie pod Obrzyckiem wydarzył się nieszczęśliwy i straszny wypadek. Oto z niewiadomej dotychczas przyczyny poniosły konie, wiozące powózkę, w której znajdowali się pułkownik rezerwy a ongiś pierwszy komendant poznańskiego obozu warownego Feliks Piekucki z Samołęża, jego kuzyn dyr. warszawskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego Roszyld oraz administrator majątku Obrowo p. Juljusz Sagert. P. Sagert podczas szalonej jazdy wyskoczył z powózki tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu złamawszy kręgi. Następnie powózka potoczyła się w rów, wyrzucając pozostałych. Pułkownik Piekucki uległ złamania obu nóg, a p. Roszyld został ciężko pokaleczony. Obaj znajdują się obecnie pod troskliwą opieką lekarzy.

—* BYDGOSZCZ. (Utonął nauczyciel z Wąbrzeźna.) Do Bydgoszczy na wakacje do swego szwagra, przybył H. Radłowski, nauczyciel z Wąbrzeźna- lat 23. — Pojechał do Brdyujścia, by się kąpać w Wiśle, tu też znalazł swą śmierć. Dotąd ciała nie wydobyto. Był to ciemny blondyn, wzrost 1 75 m, wąsy przystrzyżone po angielsku.

— (Budowa kolei Bydgoszcz—Gdynia.) Urząd budowy kolei państwowych w Warszawie rozpoczął już roboty około budowy linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia, mającej połączyć bezpośrednio port polski z krajem z ominięciem Gdańska. Rozpoczęto już pomiary i wyznaczenie toru na linji Kościeszyn-Sławki-Ossowo.

—* KATOWICE. (Wielkie włamanie do banku.) W niedzielę popełniono wielkie włamanie do Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego w Katowicach przy ul. św. Jana 16. Sprytni włamywacze dostali się do banku przez tylne okno od podwórza. Następnie rozbili tylną ścianę betonową od kasy i tą drogą wykroili w samej kasie otwór, przez który skradli około 600 dolarów, większą ilość zagranicznych walut, jak koron austrjackich, lirów, funtów szterlingów, marek niemieckich i in. oraz kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ogólna wartość skradzionych pieniędzy wynosi 47.000 złotych. Włamania tego dokonali jacyś specjaliści, którzy mieli bardzo ułatwione zadanie, gdyż w tym czasie nikogo w całym gmachu z powodu niedzielnych uroczystości nie było.

—* LWÓW. (W celu przyjęcia wycieczki sokołów polskich z Ameryki,) którzy mają bawić we Lwowie dnia 12 i 13 sierpnia br. zawiązał się tu pod przewodnictwem wojewody p.dr. Garapicha specjalny komitet przyjęcia. Program przyjęcia przewiduje między innemi wykłady dla członków wycieczki o bojach lwowskich. Wykłady będą się odbywać na Wysokim Zamku.

Wiadomości z Torunia.

— O porządkach w Magistracie — co na to Rada Miejska? Jak nas informują z kół naszych czytelników, zażądał p. Kaczor, znany wszystkim z procesu toruńskiego, od Magistratu dla nauczycieli po 100 zł zaliczki świątecznej. Dla siebie zaś 250 zł. Ponieważ ma on w Magistracie bardzo wielkie poparcie, co wynika z tego, że mimo kompromitacji przez proces toruński jeszcze siedzi na swem stanowisku, niedługo czekał na tą zaliczkę. Przedstawiwszy listę nauczycieli i nauczycielek otrzymał już w ten sam dzień zaliczkę w sumie łącznej 2000 zł. Działo się to wtedy, kiedy innym urzędnikom magistrackim zaliczki przeważnie odmówiono. Zresztą wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie fakt, że o tej całej zaliczce p. prezydent Bolt aż do ostatnich dni nic a nic nie wiedział. Zainteresowany przez pewną osobistość odpowiedział, że nic o tem nie wie. Dopiero gdy mu przedłożono pokwitowaną listę z ogromnem zdumieniem musiał przyznać, że uczyniono to bez jego wiedzy. I tu jeszcze nie można bezwzględnie potępić p. prezydenta, choć udaje on, jakoby był najmądrzejszym człowiekiem na świecie (boe errare humanum est). W drugim jednak wypadku musimy stanowczo określić postępowanie p. prezydenta jako złe, bo zmuszające nas do opublikowania tej brudnej bądź co bądź afery. A mianowicie: p. prezydent dowiedział się w tym dniu, kiedy mu tą zaliczkę zwrócono uwagę równocześnie, że p. Kaczor zamiast 250 zł, które zapotrzebował dla siebie zatrzymał z tej zaliczki 350 zł, krzywdząc w ten sposób pewną nauczycielkę o 100 zł zaliczki. Won czas, kiedy p. Kaczor bujał sobie za pożyczone magistrackie pieniądze, wspomniana nauczycielka — sierota — pożyczać musiała sobie prywatnie pieniądze od koleżanek na drobne potrzeby. Nie może to polegać na żadnej pomyłce, bo wiemy o tem, że p. Kaczor miał możność wypłacania na czas tych pieniędzy i że przez cały czas nie znajdowały się one w kasie gimnazjalnej. Dziwnym przypadkiem tym razem p. Kaczor innym siłom sam wypłacał pieniądze, zamiast jak zwykle zlecić tą czynność sekretarzowi. O tem wszystkiem p. prezydent przez zainteresowane osoby został powiadomiony. Na niego spada obowiązek zbadania tej sprawy i zareagowania w odpowiedni sposób. Tego p. prezydent dotychczas nie uczynił, bo nic nam nie wiadomo, żeby zainteresowanym osobom o tem doniesiono. Jest nam zupełnie niejasnem, jaka tajemnicza aureola blasku doskonałości otacza osobę p. Kaczora, że mimo wszystkiego nic mu się nie stanie. Nareszcie jednak należałoby skończyć z tą polityką tolerowania takich rzeczy. Informowano nas jeszcze o innych rzeczach, o których narazie milczymy. Rada Miejska nareszcie powinna choćby w ostatnich dniach swego istnienia pokazać, że nie zamyka oczy na wykazane zło i zareagować na to odpowiednio. Pan Kaczor już od pierwszego dnia po ukończonym procesie rodzicielskim winien był znaleźć się poza murami powierzonej mu dotychczas uczelni. Przypominamy Radzie Miejskiej, że w uzasadnieniu wyroku w sprawie o obrazę władz szkolnych, sąd, co do zarzutu nr. 7, że dyr. Kaczor wyraził się na konferencji wobec nauczycieli „na Pomorzu nie ma wogóle inteligencji“ ustalił, że zarzut ten podkreślony w memorjale w tem znaczeniu, iż dyr. Kaczor obraził ludność Pomorza, jest pozbawiony podstaw, choć sam fakt przyjąć należało za udowodniony. Dalej mówi dostownie tenor wyroku zarzut nr. 9, że dyr. Kaczor wyraził się do Fettygowej odnośnie do nauczyciela Wellmera; „Wir müssen mit den Deutschen halten, sonst gehen wir zugrunde“. Sąd na podstawie zeznań świadka Fettygowej i Kaczora przyjął w myśl § 262 p. k., że oskarżeni, co do tego fakt dowód prawdy przeprowadzili. Przypuszczam, że Rada Miejska tylko z powodu nieznajomości tego wyroku nie poczyniła tych kroków, jakie oczekiwało całe społeczeństwo bezpośrednio po procesie. Jeszcze nie jest zapóźno. Przypominamy naszym ojcom miasta, że cierpliwość społeczeństwa prędko się może wyczerpać i doprowadzić mogłaby do ewentualności przykrych dla miasta i naszej młodzieży.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Optanci z Niemiec

którzy wracają po 1 sierpniu do Polski, poszukują **posady, a mianowicie:**

1 kolejarz — 13 robot. rolnych 10 sił męskich, 3 siły żeńskie) — **1 urzędnik** (obecnie zatrudniony w konsulacie polskim w Królewcu. — **2 krawców, 3 robotników** fabrycznych, **2 kowali, 6 rolników** poszukują kupna gospodarstwa. **2 ślusarzy, 2 kołodzieji, 1 uczeń ogrod., 1 gospodyni, 1 budown. okrętu, 1 szwajcer, 2 prac. biurowych, 1 rządca rol., 2 górników, 1 drogerzysta** 3451

Zgłoszenia wolnych posad dla wyżej wspomnianych przyjmuje **Biuro Opieki Społecznej** w gmachu Starostwa powiatu grudziądzkiego pokój 15-16. Uprasza się przy nadsyłaniu zgłoszeń zapodać dokładny adres, miejsce zamieszkania oraz w którym czasie wolna posada jest do objęcia. **Starosta**

GRUDZIĄDZ

naprzeciw Dworca

Olbrzymi

Cyrk Cossmy

Dziś i w dni następne punktualnie o godzinie **8-mej**

Wielkie

przedstawienie ludowe

z dotychczas w Grudziądzu jeszcze niewidzianym programem.

Ceny o połowę zniżone na wszystkie miejsca i to: krzesło w loży 5,— zł, krzesło rezerw. 4,— zł, I miejsce 3,— zł, II miejsce 2,— zł, galerja 1,— złoty.

Codziennie od godz. 10—1 w południe **publiczny przegląd zwierząt karmienie drapieżców.**

Codziennie od godziny 10—1 w poł. i od godziny 5 popołudniu sprzedaż biletów przy kasie cyrkowej.

W niedzielę, dnia 26 go lipca 1925 r.

2 wielkie przedstawienia galowe

popoł. o godz. $3^1/_2$ — wiecz. o godz. 8

Na przedstawienia popołudniowe płacą dzieci poniżej lat 10 połowę, natomiast na przedstawienia wieczorne pełne ceny

3451

Dzierżawa Kasyna Oficersk.-Uczniów Kursów Doszkol. Młodszych Oficerów Piechoty w Chełmnie.

Poszukuje się dzierżawcy kasyna na stan około 400 stołujących się — całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, kolacja) na czas od 15-go IX. do 20. I. 26 r. Naczynia kuchenne i stołowe na miejscu. Kuchnia i stołownia w koszarach. Szczegółowe omówienie warunków na miejscu dnia 31 sierpnia 1925 r., o godzinie 10-ej w kancelarji Kursów Doszkolenia Młodszych Oficerów Piechoty w Chełmnie przy ul. 3 Maja; przyjęcie zaofiarowanych ofert zastrzega się. 3049

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson**, Pl 23 Stycznia 23.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe

poszukuje na bardzo korzystnych warunkach

jeneralnego przedstawiciela

na Grudziądz i okolicę. Panowie z branży ubezpieczeniowej, którzy mogą się wykazać wielką rutyną w przeprowadzaniu organizacji oraz mający poważne znajomości, zechcą łask. złożyć oferty pod **nr. 28,229 do „PAR“, Poznań.** Aleje Marcinkowskiego 11. |3405

Jednocześnie poszukujemy zdolnych i rzutnych

agentów

w większ. i mniejsz. miastach na pensję i prowizję

Poszukuje się o ile możności natychmiast

mieszkania

4—5 pokoj. w centrum miasta Grudziądza, lub ZAMIENIĘ 4-pokojowe w Bydgoszczy na takież w Grudziądzu.

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3450

» [illegible] « Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-11

Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi

Wewnętrzne urządzenia 2691A

Drewniane domy mieszkalne—pat. syst.

Hotel Królewski Dwór

Rynek nr. 3/4 Telefon 76 i 323

Ekonom: **Bronisław Kraski**

Menu na niedzielę, dnia 26 bm. à 2,— zł

I. Consommé royal

II. Filet z sandacza au gratin
lub pasztecik ptysiowy

III. Côtelette hongroise à la Zacher
lub cąber cielęcy garnirowany

3461 *Crême Vanille*

Jedno danie mniej: 1.25 zł

Matinée od 1—3.

Niniejszem zawiadamiamy pp. Restauratorów i Konsumentów, że nasze światowej sławy

Oryginalne Piwo Grodziskie

(prawie bez alkoholu)

dozwolonem jest podawać w lokalach restauracyjnych, bufetach kolejowych, wagonach restauracyjnych i t. p. **we wszystkie dni tygodnia, nie wyłączając dni świątecznych. —**

Dyrekcja Browarów Grodziskich T. A.

3447

Gdzie się kupuje dogodnie i dobrze

Tekturę asfaltową
Smołę węglową destylowaną
Lepnik asfaltowy destylowany
Karbolineum
Cement Wapno Gips itd.

Venzke & Duday · Grudziądz

Fabryka tektury dachowej i asfaltu
Destylacja smoły - Materjały budowlane
dostarcza takowe na dogodnych warunkach. 3026
Fabryka i składnica przy dworcu towarowym.
Odznaczony na I Pomorskiej Wystawie Roln. i Przem. w Grudziądzu
Wielkim Zł. tym Medalem



Oryginalne amerykańskie

ŻNIWIARKI

MASSEY-HARRIS

— w najnowszem wykonaniu. —

Związkowa Centrala Maszyn

Tow. Akc. (2864

ul. Wjazdowa 9 **POZNAŃ** ul. Wjazdowa 9

Kawa Hag bez kofeiny

KAWA HAG

jest 3166

naturalną kawą ziarnistą

(żadnym surogatem ani kawą zbożową) najlepszego gatunku, smakuje wyśmienicie i użyta nawet późno wieczorem w silnej mocnej esencji, nie — — powoduje żadnych niezdrowych następstw. — —

Żądać wszędzie. ✦ **Żądać wszędzie.**

Polecam prima

węgorza wędzonego funt 3 zł

i łososia wędzon.

węgorza w galarecie,

śledzie wędzone i marynowane, świeże 3442

pomidory

sok malinowy, wiśniowy i cytrynowy.

Cytryny sztuka 12 gr

B. Stippel

ulica Kościelna nr. 8 telefon 622

Mieszkania

Pokój umebl. do wynajęcia lepszemu panu Lipowa 18a, II piętro

Obszerny **pokój** umebl. z używ. kuchni do wyn. HINC, ul. Lipowa 98.

Pokój umebl. z oddzielnem wejściem natychm. do wynajęcia Rynek 9, I p. Wiad. od g. 10—11 przed p.

Pokój dla jednej lub dwuch osób, wygodnie umeblow. do wynajęcia natychmiast lub od 1 sierpnia przy ul Lipowej 34, I p drzwi 8, wejście od ul. Sobieskiego. Tamże do sprzedania szafa na suknie i bieliźniarka.

Powabu

nadaje młode, świeże oblicze, czysta delikatna o pięknych barwach cera Osiągnąć to można tylko przez używanie prawdziwego mydła liliowo mlecznego „Ergasta“

Cena 75 gr. Zważać na nazwę „Ergasta“ gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia **w Grudziądzu:** Kazimierz **Podwójski**, skład kol., Toruńska 28, **w Łasinie:** Jan Goryński, skład kol. Neidenberger & Piątkowski, skład kol., Franciszek Szpitter, skład kol.

Potrzebna od zaraz do przedsiębiorstwa przemysłowego

biegła 3459

książkowa-bilansistka

z dobremi świadectwami, władająca językiem polskim i niemieckim

Zgłoszenia: skrzynka pocztowa nr. 1 Grudziądz.

OKAZYJNE KUPNO!

Pług 10-cio skibowy „Ventzki“ do miałkiej órki, antibalance z przedkrojami krążkowemi
pług kombinowany 4—5 skibowy „Fowler“
pług 4 ro skibowy „Fowler“
pług 6-cio skibowy „Skodawerke“ 3457
pług 5-cio skibowy „Dehne“
pług 5-cio skibowy „Settentin“
pług 5-cio skibowy „Kemna“
pług kombinowany 4—5-cio skibowy „Heucke“
na korzystnych warunkach do oddania.

Centrala Pługów Parowych T. z o. p. Fabryka Maszyn

POZNAŃ - ul. Piotra Wawrzyniaka 29—30.

Sprzedaże

Sypialka tanio do sprzedania Groblowa 22, I piętro lewo (obok kina Apollo) Oglądać od 1—3 i 7—8

Lampy gazowe meble kuchenne sprzęty domowe na sprzedaż Bracka 7, II ptr. lewo.

SZAFĘ do LODU sprzeda B. Krzywiński, ul. Stara 11. |3032

PIEKARNIA dom II ptr z 2 składami z obszernemi pomieszkaniami, 2 wielkie okna wystawne w najlepszem położeniu, w wielkiej wsi kościelnej w pow. Starogardzkim natychm. za 5500 zł na sprzedaż. Franc. Piotrzkowski, Wejherowo | 448 ulica Piłsudskiego 11a.

SAMOCHÓD „**Protos**“ trzyosobowy, używany, pewny na wszelk. drogi, do sprzed. Wiad. ul. Wybickiego 44 w Warsztatach Samoch. p. Raflewskiego. |3033

Meble z jadalni i kuchni na sprzed. Zamkowa 4, I p.

ŹREBIĘ sprzedam Koszarowa 20

Umywalka dla fryzjera 2 łóżka z materacem i kanapa tanio na sprzedaż ulica Pietruszkowa nr. 16 |3035

Sypialka na dąb malowana tanio na sprzedaż na raty ulica Mickiewicza nr. 19

Kupna

Kupię natychmiast

MOTOR

2 konny, 220 wolt, 1300 — 1400 obrotów. Oferty wraz z ceną uprasza się nadesłać do Głosu Pom. nr. 3460

Kupujemy stale beczki: od smoły, smalcu, oliwy, śledzi i inne

2408A

Fabryka Tektury Dachowe W. Kulowski Ska, Grudziądz. Ogrodowa 23. Tel. 423

Wagę stołową 10—15 kg kupimy Bracia Rosińscy, Trynkowa 3

Posady

UCZNIA z dobrem wykształceniem szkolnem, władaj. językiem polskim i niemieckim, poszukuje **Oskar Abromeit** drogerja ul. Toruńska 13. |3453

Pomocników malarskich poszukuje Gadziewski ulica Szkolna nr. 1

W. A. Kindel, Blizno, p. Bursztynowo, (Pom.) poszukuje natychmiast **maszynistę pomocnika mleczarskiego ucznia młynarskiego**

Dzielnego **pomocnika fryzjerskiego** poszukuje natychmiast Swiecie n/W., ul. Mickiewicza 2

15 pilnych robotników do żniw poszukuje natychmiast **Klettner, M. Lniska** p. Grudziądz.

Potrzebna

panienka do pomocy w składzie. Zgłosz. Mickiewicza 6, Skład Skór. |3457

Dzierżawy

Skład z mieszkaniem na głównej ulicy do wydzierżawienia. Oferty do Gł. Pomorsk pod nr. 3026p.

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Zygmunt Dąbrowski. Dąbrówka król. p. Grudziądz. Zwrócić za wynagrodzeniem pod powyższym adresem.

Różne

Obelgę rzuconą na pana Świątkowskiego z Białochowa **cofam.** Tuczynski Białochowo

PRACE zduńskie wszelkiego rodzaju wykonuje rzetelnie i po cenie jaknajniżej kalkulowanej **PENKE**, Trynkowa 15 3411

Obiady smaczne i obfite kuchnia polska. **3 dania 75 groszy** dla inteligencji wydaje ul. Kościuszki 5, II p.